

ROSJANIE, ROSJA, ZWIĄZEK RADZIECKI W OCZACH OPOZYCJI W PRL W LATACH 1976–1989

The article discusses the attitudes towards Russia and Russians displayed by anti-communist opposition in Communist Poland. It also presents diverse stances concerning the Soviet Union. Certain doubts regarding the validity of identifying Russia with the USSR could be observed in samizdat publications, although this very position seemed to prevail.

The USSR, equated with Russia was seen as an enemy in the following aspects: political - as it maintained the power of the Communist Party in Poland; economic - it exploited Poland economically; religious - it fought religion and forced Marxism upon the country, as well as cultural, where it was seen as promoting primitivism and backwardness. A general conviction of hostility was strengthened by the historical memory of Soviet crimes. Issues connected with martyrdom (and even history as such) were often raised in underground publications.

Intellectuals associated with mainstream liberal democratic opposition took a slightly different stance on the subject, emphasizing that Russian tradition was neither a despotic nor a communist one. Their vision of Russia emphasized the gap between Communism and real Russia, which was to be truly represented by its democratic opposition circles. Polish opposition media attempted to publicize the activities of these groups.

The position of Russophile environments, who saw a desired political partner in Russia (identified with the USSR), have also been presented in the article. However, these were marginal views.

Key words: anticommunist opposition, political ideas, samizdat.

Wstęp. Źródła i ramy czasowe pracy

Wybór wyznaczonego do analizy zakresu lat wiąże się z faktem, że w 1976 r. pojawiła się w Polsce opozycja w postaci jawnych struktur. Organizacje i środowiska opozycyjne istniały w PRL i wcześniej (uwzględniając jedynie okres po 1956 r., były to: Liga Narodowo-Demokratyczna, „Ruch”, Polskie Porozumienie Niepodległościowe i „nurt niepodległościowy”), jednak działały w sposób niejawni i nieciągły. Nie dysponowały też trwałą i rozbudowaną prasą. Dlatego rok 1976 otwiera nowy wyróżnialny okres zarówno w dziejach opozycji, jak i – co z tym związane – całej PRL.

Datą końcową jest rok 1989, zgodnie w historiografii uznawany za koniec PRL (stanowiący zresztą jej koniec także w sensie formalnym).

Bazą źródłową dla niniejszego opracowania są wydawnictwa „drugiego obiegu” (tzw. bezdebitowe, tzn. nieposiadające debitu komunikacyjnego na obszar PRL), drukowane poza zasięgiem cenzury. Istnienie tych wydawnictw w sensie formalnym rozciąga się do roku 1990, kiedy została zniesiona instytucja cenzury (Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk)¹. Faktycznie jednak wobec rozkładu komunistycznej dyktatury, obejmującego także cenzurę, zasadnym jest utrzymanie czerwca 1989 r. jako ogólnej daty granicznej dla badań. Po wyborach czerwcowych i powołaniu rządu Tadeusza Mazowieckiego mieliśmy do czynienia już z inną rzeczywistością polityczną. Wykorzystane też zostały druki o charakterze filatelistycznym i pamiątkowym (pocztówki, kalendarze) wydawane w „drugim obiegu”.

Innego rodzaju źródłem są relacje i wspomnienia redaktorów i autorów publikacji „drugoobiegowych”. Wiele spośród podziemnych tytułów ukazujących się w omawianym okresie (a także efemeryczny charakter wielu z nich)² spowodował, że dla celów referatu wykorzystałem głównie wiodące dla danego kierunku tytuły prasowe. Pod uwagę zostały zatem wzięte pisma mające charakter trybun danego środowiska politycznego i związane z tym walor pewnej reprezentatywności. Zatem przedstawione opracowanie to dopiero wstępne rozpoznanie problemu.

¹ Zob. Archiwum Opozycji. Kolekcja „Solidarność narodziny ruchu”. Czasopisma niezależne 1976–1990. Książki wydane poza cenzurą 1976–1990, Warszawa 2006, „Ośrodek Karta”. Praca ta opisuje 3083 tytuły czasopism niezależnych (bezdebitowych, drugoobiegowych) wydanych w l. 1976–1990, jak również 4955 druków zwartych (książek i broszur) wydanych w tym czasie.

² W stanie wojennym (1982) – szczytowym momencie ich wydawania – współczesna badaczka wliczyła 1399 tytułów ukazujących się w całej Polsce. Oczywiście różny był ich nakład, objętość, czasokres wydawania, a co za tym idzie – zasięg. Zob. J. Błazejowska, Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990, Warszawa 2010, s. 259 i n.

Czy ZSRR był Rosją?

Dominują dwa stanowiska, jeśli chodzi o sposób widzenia relacji między Rosją a ZSRR.

Według pierwszego, reprezentowanego zwłaszcza (choć nie tylko) przez badaczy i myślicieli rosyjskich, komunizm (bolszewizm) jest zjawiskiem przeciwstawnym do rosyjskości. Rosja w latach 1917–1921 uległa podbojowi wewnętrznemu, a wynikający stąd system jest obcy Rosjanom, ich tradycji i kulturze. Jego zwolennicy podkreślają przeciwieństwo oczywisty fakt, że marksizm jako teoria i ruch społeczny powstał i rozwinął się w krajach Europy Zachodniej, skąd dopiero został zaimportowany do Imperium Rosyjskiego. Niekiedy na rzecz takiego stanowiska przytacza się informacje o składzie narodowościowym kierownictwa partii bolszewickiej.

W świetle tego poglądu Rosjanie jawią się jako pierwsza i (pomijając Chińczyków) największa ofiara systemu komunistycznego. Chyba klasyczną postać takiej postawy zaprezentował Aleksander Solżenicyn³, a także Michał Heller, Aleksander Niekricz⁴ i Wiktor Suworow⁵. Na gruncie polskim taki pogląd głosił Józef Mackiewicz, twórca wprawdzie emigracyjny, ale niezwykle popularny w drugim obiegu po 1980 r.⁶, a w publicystyce „drugoobiegowej” – Andrzej Drawicz⁷.

Przeciwstawne stanowisko mówi, że komunizm rosyjski jest kontynuacją swoistej drogi rozwojowej carskiej Rosji, a jego zasadnicze cechy znajdują swoje precedensy w realiach (politycznych, społecznych, kulturowych, prawnych) Rosji carów. Na takim stanowisku stoi Richard Pipes w swojej Rewolucji rosyjskiej. Na gruncie polskim ma ono mocną tradycję, tym bardziej że odrębność cywilizacyjną Rosji od Europy akcentowano w polskiej historiozofii od połowy XIX w., by wspomnieć Franciszka Henryka Duchinińskiego⁸ i Henryka Kamieńskiego⁹. Najdoskonalszym spełniającym naukowe kryteria wyrazem takiej postawy jest dzieło Jana Kucharzewskiego *Od białego caratu do czerwonego*, które jakkolwiek było trudno dostępne w PRL w wersji pełnej, to jednak oddziaływało poprzez wydany w Londynie i przedrukowany w „drugim obiegu” skrót¹⁰.

Te dwie biegunowe wizje stanowią spektrum widzenia relacji między rosyjskością a sowieckością.

Bardzo trudno jest mówić – jeśli w ogóle to możliwe – o stanie świadomości społecznej w systemie totalitarnym w sprawie, która była w nim przedmiotem ideologicznego nadzoru. Jeżeli sądzić z dostępnych przekazów, dominowało jednak widzenie ZSRR jako kontynuatora carskiej Rosji, o czym mogła świadczyć także praktyka komunistycznej cenzury. Wyrazistego przykładu w tej sprawie dostarczają losy książki markiza A. de Custine *Rosja w 1839*. Pomimo iż autor opisywał w nim despotyczny system Mikołaja I – oficjalnie odrzucany, jak zresztą cały carat – to jedynym miejscem, gdzie w kraju kontrolowanym przez ZSRR ta książka mogła się ukazać, było podziemne wydawnicze¹¹. Ową obronę dobrego imienia systemu mikołajewskiego przez komunistyczną cenzurę można uznać za pars pro toto sytuacji szerszej – tego, kto z jaką tradycją naprawdę w ZSRR się identyfikował.

Rosja jako partner porozumienia w oczach neoendeków i konserwatywnych liberalów w opozycji w PRL

Narodowej Demokracji przypisuje się tradycyjną orientację prorosyjską w polityce polskiej. Wprawdzie można zgłosić co do tego różne zastrzeżenia, jednak pozostaje faktem, że w PRL (zwłaszcza

³ Przekonanie wyrażane wielokrotnie, obcość i narzucenie z zewnątrz bolszewizmu mocno akcentuje Solżenicyn w książce *Lenin w Zurychu*, gdzie historyczny fakt przewiezienia Lenina i towarzyszy zapłombowanym wagonem przez Niemcy urasta do roli metafory. Mocno przekonanie o komunizmie jako czymś zewnętrznym wobec Rosji uwydatnił Solżenicyn w dziele *Jak odbudować Rosję*.

⁴ M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia ZSRR*, t. 1–2, Londyn 1984.

⁵ Widoczne jest to zwłaszcza w jego licznych wypowiedziach publicystycznych.

⁶ Oprócz licznych publicystycznych wypowiedzi zob. świadectwo literackie jego poglądów w tej sprawie, jakim jest *Kontra* (wyd. 1 podziemne – Warszawa 1981, *Głos*), którą można traktować jako rodzaj pomnika dla antykomunistycznych Rosjan. Znane jest osiem podziemnych wydań – inf. za Archiwum Opozycji... Zob. także kwestie archimandryty Serafina w *Drodze donikąd*.

⁷ O Drawiczu mowa będzie dalej.

⁸ M. Czapska, Franciszek Henryk Duchiniński, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, s. 441–443, Warszawa 1939–1948.

⁹ M. in. o poglądach Kamieńskiego na Rosję, zob. A. Nowak, *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej 1733–1921*, Kraków 2009 (wyd. 2). Recepcję Kamieńskiego w PRL ułatwiały związki jego myśli z socjalizmem (nawet jeśli niejednoznaczne) i ogólnie jej rewolucyjny charakter, choć w mniejszym stopniu dotyczyło to jego analizy Rosji. Zob. B. Łagowski, Henryk Kamieński – radykał i badacz, w: H. Kamieński, *Rosja i Europa. Polska*, Warszawa 1999, s. 5–20.

¹⁰ *Od białego do czerwonego caratu*, z przedmową O. Haleckiego, London 1986. Praca ta w całości lub w części była w l. osiemdziesiątych drukowana pięciokrotnie, zob. Archiwum Opozycji..., s. 301. Pełna wersja w Polsce po II wojnie światowej po raz pierwszy została wydana już po 1989 r.

¹¹ Wyd. polskie: A.L.L. de Custine, *Listy z Rosji. Rosja w 1839 roku*, Warszawa 1988.

po 1956 r.) wszelkie znane środowiska nawiązujące do narodowej demokracji charakteryzowały się rusofilstwem (moskalofilstwem)¹². Moskalofilskie było także środowisko nacjonalistów świeckich (odrębnych od klasycznej endecji i działające zasadniczo w izolacji o innych grup nawiązujących do jej myśli) skupione wokół Bolesława Tejkowskiego¹³. Należy zaznaczyć, że jakkolwiek łatwiej było policji politycznej (Służbie Bezpieczeństwa) zwerbować kogoś, kto chciał geopolitycznego zbliżenia z Rosją (ZSRR traktowany był tu oczywiście jako jej synonim)¹⁴, to jednak wyznawcami takiej teorii były środowiska dużo szersze niż tylko agentura. Trzeba też zaznaczyć, że w wypadku endeków moskalofilstwo nie wiązało się z jakimikolwiek sympatiami komunistycznymi, a nawet lewicowymi, przeciwnie – byli oni wrogami marksizmu, czy wręcz socjalizmu, a za warunek skutecznego sojuszu polsko-rosyjskiego uważali rezygnację Moskwy z narzucania Polakom ideologii marksistowskiej oraz brak akceptacji na panowanie katolicyzmu w Polsce. (Dodawali do tego zgodę Moskwy na równoprawne stosunki gospodarcze oparte na rachunku ekonomicznym i na odejście od socjalizmu w Polsce). Pod tymi warunkami uważali sojusz polsko-rosyjski za właściwe rozwiązanie. Jedno ze środowisk tej opcji – „Niezależna Grupa Polityczna” – określało się wprost jako „niekomunistyczna orientacja proradziecka” (nie prorosyjska) i można z niewielkimi zastrzeżeniami to określenie odnieść do pozostałych grup tego kierunku.

Istniało zasadniczo kilka powodów takiej postawy. Jednym z najistotniejszych było przekonanie, że tylko sojusz (tak nazywano milczącą akceptację realnej zależności wobec dysproporcji partnerów) Polski z Rosją zabezpiecza Polskę przed rewizjonizmem niemieckim w stosunku do Ziem Odzyskanych. Ten wątek widoczny jest zwłaszcza w publicystyce Jędrzeja Giertycha¹⁵, zdecydowanie najpopularniejszego żyjącego publicyście endeckiego w omawianym okresie, był to jednak stały motyw publicystyki politycznej tego obozu¹⁶. Także niepodzielające wielu uprzedzeń „giertychowskiego” nurtu opozycji, odwołujące się tylko do części tradycji endeckiej środowisko Ruchu Młodej Polski (od 1983 r. „Polityki Polskiej”) w sprawie rosyjskiej mówiło – także z tego powodu – praktycznie jednym głosem¹⁷.

W ówczesnej publicystyce endeckiej widoczne są jeszcze inne przyczyny moskalofilstwa. Środowisko to traktowało świadomość narodową narodów Międzymorza (Ukraina, Litwa, Białoruś – ULB) jako zjawisko w istocie antypolskie, tak z uwagi na doświadczenie historyczne, jak i na przekonanie, że narody te, będąc zagrożonymi przez Rosjan i Polaków, wybiorą Niemców jako sojusznika. Ich niepodległość wzmacniałaby więc Niemcy, dlatego Polacy powinni być sojusznikami Moskwy. Część tych środowisk liczyła na odzyskanie w wyniku tego sojuszu części terytoriów utraconych przez Polskę w 1945 r., a przynajmniej na zwiększenie zakresu swobód kulturalnych Polaków w republikach sowieckich¹⁸.

Analiza problematyki lobby żydowskiego w PRL i w świecie Zachodu również prowadziła środowiska neoendeckie do wniosku, że Moskwa jest sojusznikiem. Zgodnie z tradycją tego obozu,

¹² Zob. W. Muszyński, Nurt narodowy opozycji demokratycznej w PRL (1980–1989). Inicjatywy i środowiska w Warszawie, w: Warszawa niezłomna. Antysystemowe formy opozycji i oporu społecznego w stolicy (1980–1989), red. B. Noszczak, Warszawa 2013. Ogólnie na temat osób i środowisk nawiązujących do tradycji obozu narodowego w PRL zob. J. Tomaszewicz, Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej, Toruń 2003, s. 41–90. O ich stosunku do problematyki wschodniej zob. T. Szczepański, Mniejszości narodowe w myśli politycznej opozycji polskiej w latach 1980–1989, Toruń 2008.

¹³ T. Szczepański, Działalność polityczna Bolesława (Bernarda) Tejkowskiego do roku 1989, w: Religia, polityka, naród. Studia nad współczesną myślą polityczną, pod red. R. Łętochy, Kraków 2010.

¹⁴ O agenturze w środowiskach endeckich zob. S. Cenckiewicz, Endekoesbecja. Dezintegracja Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w l. 1982–1986, „Aparat Represji w Polsce Ludowej, 1944–1989” 2007, nr 5. Zresztą, werbunek ułatwiało nie tylko moskalofilstwo, ale też wiara w istnienie bardziej narodowego skrzydła nomenklatury. Tak o werbunku Jana Małachowskiego napisał współczesny historyk: „Małachowski, podobnie jak wielu innych agentów narodowców i prawicowców, uważał, że należy podjąć z SB swego rodzaju grę polityczną, gdyż (szczególnie po 1968 r.) komunistyczna policja polityczna, a zwłaszcza wojsko reprezentowały zbieżny z poglądami endecji „kierunek narodowy” w obozie władzy PRL „Z dwojga złego lepszy bandyta nacjonalbolszewik niż bandyta kosmopolita” – jak określił tę filozofię Jan Żaryn.” [w:] S. Cenckiewicz, Endekoesbecja..., s. 357.

¹⁵ J. Giertych, Pogląd na Niemcy, „Nowe Horyzonty” dodatek, 25 III 1987, nr 9; T. Tokarz, Opcja prorosyjska w publicystyce Jędrzeja Giertycha (po 1956 roku), w: Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Księga upamiętniająca życie i dzieło Jana Nowaka-Jeziorańskiego, pod red. J. Farysia, M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2005, s. 487–496. Zob. także: <http://www.konserwatywizm.pl/artykul/10102/opcja-prorosyjska-jedrzej-giertycha> dostęp 9 VI 2015.

¹⁶ T. Sikorski, „Nowe Horyzonty” (1986–1989) – pismo młodej endecji schyłku PRL-u. Próba zarysu monograficznego, w: Prasa Narodowej Demokracji, t. 2, pod red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2012.

¹⁷ Por. A. Hall, Wobec Rosji, Gdańsk 1981; J. Czehryński (właśc. Andrzej Romanowski), Iść z Rosją, „Polityka Polska” 1983, nr 2–3, choć należy wspomnieć, że artykuł Czehryńskiego spotkał się z zastrzeżeniami w samej redakcji „PP”.

¹⁸ Por. dyskusja o tym na łamach „Nowych Horyzontów” streszczona w: T. Sikorski, Nowe Horyzonty....

Żydów traktowano jako przeciwnika politycznych celów narodu polskiego. Zwracano uwagę, że w świecie Zachodu (szczególnie w USA, będącego przecież w realiach zimnej wojny rzeczywistym liderem świata zachodniego) Żydzi są grupą o olbrzymich wpływach, stąd dodatkowy – poza lękiem przed rewizjonizmem niemieckim – powód, aby nie traktować Zachodu jako sojusznika. Rozumiano natomiast, że w ZSRR ich rola jest ograniczana, co było dodatkowym argumentem za sojuszem. Modelowym przykładem przedstawionych poglądów jest publicystyka Janusza Leonarda Majewskiego, niemniej są one w różnym stopniu wyrażane w tekstach wytworzonych przez wszystkie środowiska neoendekkie¹⁹. Sympatie moskalofilskie były obecne w opozycyjnych środowiskach konserwatystów i liberałów²⁰. Wiązały się one z przekonaniem wyrażanym przez jednego z liderów środowiska, Mirosława Dzielskiego, o konieczności uwłaszczenia nomenklatury PZPR i przekształcenia się jej w nową klasę właścicieli środków produkcji, tylko to bowiem miało nakłonić tę grupę społeczną do zgody na zmianę ustroju. Dzielski wierzył też, że projekt ten zaciekał nomenklaturę w ZSRR²¹. Taka strategia wyjścia z komunizmu, zakładająca, że przemiany rynkowe są ważniejsze niż niepodległość państwa i podmiotowość narodu, miała swoje (nie zawsze dopowiadane) implikacje. Jeżeli bowiem to nomenklatura miała być motorem przemian, to przecież fakt jej istnienia był ściśle związany z zależnością od ZSRR (Rosji), której to Rosji nomenklatura w Polsce pełniła funkcję pełnomocnika. Także po przemianie gospodarczej nomenklatura byłaby zainteresowana utrzymaniem starego protektora (lub znalezieniem nowego), gdyż aktualne stałoby się pytanie o legitymizację władzy nomenklatury.

Dodajmy jeszcze jeden czynnik – Dzielski był katolikiem i jako taki uważał, że nasza zależność od Rosji może ułatwić nam oddziaływanie kulturowe – w tym religijne. Godził się na zależność od Rosji prawdopodobnie właśnie dlatego, że ułatwiałoby to nawracanie Rosjan na katolicyzm²². Cytowany w przypisie fragment świadczyłby o wierze w wyższość cywilizacyjną Polaków wobec Rosjan, co wobec głoszonej przez środowiska neoendekkie (a także w pewnym stopniu liberalne i konserwatywne) zgody na zależność od nich jest paradoksem, ale tylko pozornym. Wszystkie one znały historiozofię Feliksa Konecznego (którego zwolennikiem i popularyzatorem był Jędrzej Giertych), gdzie Rosja była opisana jako „zrost” dwóch cywilizacji – turańskiej i bizantyńskiej, niższej od tej, którą one same reprezentowały (łacińska). W przeciwieństwie do niektórych badaczy inspirowanych się wspomnianym myślicielem działacze środowisk neoendekkich i konserwatywno-liberalnych wyciągali stąd wnioski takie, jaki wysnuł Dzielski – że niższość oznacza słabość. Tylko tak – moim zdaniem – można zrozumieć wiarę Dzielskiego i jemu podobnych w możliwość „cywilizowania” towarzyszy z KPZR i KGB. (Oczywiście postawienie sobie takiego celu zakłada uznanie, że cele katolicyzmu i narodu polskiego są zbieżne, ale to też miało zakorzenienie w endekkiej tradycji.)

Zresztą, argument, że łatwiej wiązać się z Rosjanami, bo są prymitywniejsi i nie zrusyfikują Polaków, gdyż rusyfikację przeciętny Polak odbiera jako degradację, w przeciwieństwie do germanizacji – ma mocną tradycję w publicystyce narodowej demokracji.

Dodajmy, że dla całego środowiska liberałów ważniejsze było wprowadzenie reform wolnorynkowych niż niepodległość. Jeden z liderów tego środowiska, Janusz Korwin-Mikke, deklarował wprost: „Co do mnie, wolę żyć w imperialnej zależności od Rosji, ale w kraju, gdzie ceni się wolność jednostki, niż w państwie całkowicie suwerennym, ale totalitarnym”²³.

¹⁹ J. L. Majewski, *Myśli przerażonego Polaka, czyli rozważania o zbiorowej mądrości i zbiorowej głupocie: list otwarty do pana Piotra Wierzbickiego*, Warszawa 1987, wyd. Narodowe „Chrobry”. Por. T. Sikorski, *Antysemicka obsesja jako punkt wyjścia w ocenie rzeczywistości. Oblicze ideowo-polityczne Ruchu Porozumienia Narodowego*, w: *Księga pamiątkowa na siedemdziesiątą rocznicę urodzin profesora Janusza Farysia*, Gorzów Wlkp. 2009; J. Kossecki, *Geografia opozycji politycznej*, Warszawa 1983, MON. Ta oficjalna praca jest napisana z pozycji „endekokomunisty” i stanowi źródło także do postrzegania rzeczywistości politycznej przez koncesjonowaną endecję w PRL.

²⁰ A. Sobiela, *Opozycja konserwatywno-liberalna w PRL w l. 1978–1990*, praca mgr UWM Olsztyn 2007 (mps w zbiorach autora). Por. także: K. Knoch, *Obraz Związku Radzieckiego w publikacjach liberalnych pism drugiego obiegu w latach 1979–1989*, w: *Rosja w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, red. A. Lewandowski, W. Wojdyło, G. Radomski, Toruń 2013.

²¹ A. Romański [właśc. Mirosław Dzielski], *Jak zachować władzę w PRL?*, Warszawa 1984.

²² Pisał: „[...] celem jego [tzn. postulowanego przezeń ruchu -T.S.] nie byłoby bowiem ani niszczenie rządzących w naszym kraju elit, ani działanie przeciwko interesom radzieckim. Przeciwnie, podjąłby misję cywilizowania tych elit, a interesom radzieckim starałby się nadać mniej barbarzyńską formułę”. M. Dzielski, *Potrzeba twórczego antykomunizmu*, „13. Pismo chrześcijańsko-liberalne” 1983, nr 11 (26).

²³ J. Korwin-Mikke, *Spartiaci czy czerwona pleśń*, „13. Pismo Chrześcijańsko-Liberalne” 1984, nr 1 (28).

Publikujący zarówno w prasie legalnej (koncesjonowanej katolickiej), jak i w niezależnej, Stefan Kisielewski – postać emblematyczna dla polskich liberałów – był zwolennikiem nie tylko ugody polsko-rosyjskiej, ale trwałego oparcia polityki polskiej na sojuszu z Rosją. Wyrażał też wiarę w możliwość porozumienia się rusofilskiej części opozycji polskiej z Kremlem ponad głowami komunistów z PRL (PZPR)²⁴. Co prawda, przez większość omawianego okresu Kisielewski nie tworzył żadnego konkretnego ugrupowania, ale jego znaczenie – wobec dużej popularności jego publicystyki w czytanim wówczas przez chyba całą elitę polityczną „Tygodniku Powszechnym” – przekraczało znaczenie niejednej grupy podziemnej, dysponującej znacznie mniejszym zasięgiem oddziaływania²⁵.

Sympatie rusofilskie (moskalofilskie) dostrzegalne są też na łamach wrocławskiego periodyku konserwatywno-liberalnego „Stańczyk” (Tomasz Gabiś), choć nie ma tam pogłębionej analizy ZSRR ani cywilizacji moskiewskiej. Pismo przedrukowało natomiast tekst emigracyjnego endeckiego publicysty opowiadającego się przeciwko współpracy polsko-ukraińskiej, co w ówczesnej rzeczywistości miało swoją szczególną wymowę²⁶. Pojawił się w „Stańczyku” też pogląd, że Rosja może być dla Polski nie tylko oparciem politycznym, lecz także ekonomicznym²⁷.

„Przegląd Polityczny” – czasopismo liberalne ukazujące się w Gdańsku – wprawdzie zamieszczało materiały przedstawiające ZSRR jako kontynuatora carskiej Rosji, jednak były to głównie przedruki, na podstawie których tylko w ograniczonym stopniu można wnioskować o stosunku redakcji do sprawy²⁸. Redakcja nie określała, czy w takiej, jaka jest, Rosji/ZSRR widzi potencjalnego sojusznika. O tym że Rosja była postrzegana jako sojusznik może świadczyć tekst Lecha Mażewskiego, w którym autor wyjaśnia, że nie należy żądać demokratyzacji PRL, gdyż: „[...] wysunięcie takiego postulatu – jako celu doraźnego, a nie długofalowego – nie tylko godziłoby w imperialne interesy ZSRR w Polsce, ale doprowadziłoby do starcia na zasadzie out-out z obozem władzy, czołowego zderzenia, którego w obecnej chwili nie wygramy”²⁹. Zwraca tu uwagę wola respektowania interesów Moskwy w PRL, co dobrze współgra z nastawieniem wspomnianych środowisk liberalnych.

Zupełnie inne poglądy wyrażało środowisko pisma „Kurs” (Stanisław Michalkiewicz, Marian Miszalski), nieprzejawiające skłonności rusofilskich³⁰.

Należy nadmienić, że omawiane grupy stanowiły margines opozycji politycznej w PRL, czasem nawet pomijany w ogólnych opracowaniach³¹. Trzeba jednak je odnotować nie tylko z kronikarskiego obowiązku, lecz także dlatego, że sformułowane przez nie poglądy były przejmowane przez pewne środowiska polityczne już w Polsce postkomunistycznej i nadal pozostawały obecne w przestrzeni publicznej.

Rosja jako wróg

Najczęściej w opozycyjnej publicystyce politycznej omawianego okresu mamy do czynienia z jednoznacznym widzeniem ZSRR jako tradycyjnego wroga, utożsamianego z Rosją. To nastawienie daje się przedstawić w dwóch aspektach – ogólnym na poziomie politycznym i kulturowym oraz bardziej pogłębionym, wiążącym się z analizą geopolityczną i cywilizacyjną. Oba te aspekty oczywiście się nie wykluczają.

Podstawową masę pism podziemnych tworzyły różne wydawnictwa „Solidarności”, nierzadko wydawane w jednym dużym zakładzie pracy i adresowane głównie do jego pracowników, skupione

²⁴ S. Kisielewski, Wstęp do programu opozycji, Warszawa 1984, Oficyna Liberałów; idem, Czy geopolityka straciła znaczenie, „Res Publica” 1979, nr 1.

²⁵ Więcej o motywach moskalofilstwa Kisielewskiego zob. T. Sikorski, Ale cóż robić, kiedy Rosję tak trudno kochać... Refleksje nad realizmem politycznym Stefana Kisielewskiego, w: Rosja w polskiej myśli politycznej..., s. 111–136.

²⁶ S. Skrzypek, Ukraina i Polska, „Stańczyk” 1986, nr 3.

²⁷ Na prawo tylko mur... rozmowa z K. Bąkowskim, sekretarzem UPR, „Stańczyk” 1989, nr 11.

²⁸ A. de Custine, Wnioski z opisu podróży, „Przegląd Polityczny” 1984, nr 4; P. Nora, Ta podróż jest dramatem, ibidem (tłumaczenie wstępu do współczesnego wydania de Custina); R. Pipes, Cerkiew w służbie państwa, „Przegląd Polityczny” 1987, nr 9 (był to fragment Rosji carów Pipesa).

²⁹ L. Mażewski, Cel doraźny – porządek autorytarny, „Przegląd Polityczny” 1988, nr 11.

³⁰ K. Knoch, Obraz Związku Radzieckiego... Autor niezbyt szczęśliwie umieścił LDPN w jednym nurcie ze środowiskami konserwatywno-liberalnymi, wyraźnie sugerując się nazwą ugrupowania. Tymczasem było to ugrupowanie przede wszystkim niepodległościowe. Por. o „Kursie” – T. Szczepański Mniejszości narodowe..., s. 110–113.

³¹ Charakterystyczne, że Krystyna Czuszak, autorka bardzo wartościowej pracy o stosunku opozycji do kwestii ukraińskiej, prawie zupełnie je pominęła. K. Czuszak, Nemaie wilnoji Polszcz bez wilnoji Ukrainy. Ukrainy. Ukrainy ta Ukraincy w politycznoji dumcy polskoji opozycji 1976–1989, Lviv 2011.

zasadniczo na problematyce krajowej. Dostrzegalny jest tam całkowicie negatywny obraz ZSRR. Cytując współczesnego badacza próbującego scharakteryzować sposób przedstawiania ZSRR w wydawnictwach podziemnych: „cechom systemu radzieckiego (imperializmowi i zapóźnieniu) przypisuje się ponadto swoistą filozofię polityczną. Opiera się ona na skrajnym cynizmie i instrumentalności w działaniu politycznym. Wszystko w nim podporządkowane jest interesowi imperium i (lub) elity politycznej państwa. Nie respektuje się żadnych zobowiązań, ustaleń, umów politycznych, choćby były one wcześniej gwarantowane przez radzieckie ośrodki rządzące. Polityka władz radzieckich to sfera siły i przemocy, podstępny i zdrady”³².

ZSRR utożsamiany z Rosją był postrzegany jako wrogi w następujących aspektach:

- a) politycznym (jako narzucający i utrzymujący w Polsce władzę PZPR)
- b) gospodarczym – jako eksploatujący kraj gospodarczo, czego symbolicznym wyrazem może być istnienie „rubla transferowego”;
- c) religijnym – jako zwalczający religię i narzucający marksizm, powszechnie w Polsce odrzucany;
- d) kulturowym – jako nosiciel prymitywizmu i zacofania.

Ogólne przekonanie o wrogości umacniała pamięć historyczna o zbrodniach sowieckich. Tematyka martyrologiczna (jak i w ogóle historyczna) była częstym tematem w publikacjach podziemnych³³ (sprawie katyńskiej poświęcono nawet specjalne podziemne wydawnictwo periodyczne – „Biuletyn Katyński”³⁴). Część publikacji historycznych stanowiły wspomnienia Polaków, którzy doświadczyli terroru z lat 1939–1956 pod panowaniem Sowietów, co w oczywisty sposób sprzyjało takiemu obrazowi „niehumanitarnej ziemi”, w którym jej mieszkańcy są zasadniczo tożsami z systemem. Mamy do czynienia zarówno ze wspomnieniami polityków (Kazimierz Bagiński, Stanisław Mikołajczyk, Stanisław Ostrowski, Antoni Pajdak, Kazimierz Pużak, Zbigniew Stypułkowski, Władysław Wielhorski), żołnierzy armii regularnej i konspiracji (Władysław Anders, Edmund Banasikowski, Józef Czapski, Jan Nagrabiecki, Jan Nowak-Jeziorański, Stefan Knapp, Adolf Popławski, Janusz Prawdzic-Szlaski, Klemens Rudnicki, Józef Sigda, Barbara Skarga, Henryk Sobolewski, Adam Solski, Jan Kazimierz Umiastowski, Michał Wysocki), naukowców (Stanisław Swianiewicz), duchownych (ks. Bukowiński), jak i całego szeregu zwykłych ludzi skazanych na pobyt w granicach „innego świata” (Maria Byrska, Róża Czerwińska, Gustaw Herling-Grudziński, Jerzy Jochimek, Stanisław Piekut, Józef Włodek)³⁵.

³² G. Gęsička, „Diabeł” i „łagier” – obraz ZSRR w czasopiśmie podziemnym, w: *Bliscy i dalecy. Studia nad postawami wobec innych narodów, ras i grup etnicznych*, t. 2, Warszawa 1992.

³³ T. Sikorski, *W imię prawdy. „Kwestia katyńska” w publikacjach drugiego obiegu (1976–1989)*. Zarys problemu, w: *Triumf i tragedia. Polska i jej armia 1920–1940*, pod red. J. Farysia, H. Walczaka, A. Wojtaszaka, Szczecin 2014. Zob. T. Szczepański, *PRL a pamięć Katynia*, „Mówią Wieki” 2013, nr 4. Rola tematyki historycznej w drukach podziemnych została dostrzeżona wcześniej przez samych wydawców – zob. J.P., *Historia bez debitu*, „Tygodnik Mazowski” 25 VII 1985, nr 135.

³⁴ Wydawane przez podziemny Instytut Katyński w Polsce w l. 1979–1991 łącznie 32 numery. Całość zawartości nr 16–32 z lat 1980–1981 przedrukowano w „Biuletynie Katyńskim”, nr specjalny II, Kraków 2000. Zob. także wspomnienia redaktora tego pisma: A. Macedoński, *Pod czerwona okupacją*. Adam Macedoński w rozmowie z Anną Zechenter, Kraków 2013

³⁵ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, b.m. 1981 (i in. wyd.); K. Bagiński, *Proces szesnastu w Moskwie*, Warszawa 1985; E. Banasikowski, *Na zew ziemi wileńskiej*, Warszawa 1989, wyd. Myśl; ks. W. Bukowiński, *Wspomnienia z Kazachstanu*, Lublin 1979, wyd. Spotkania; M. Byrska, *Ucieczka z zesłania*, Gdańsk 1987; J. Czapski, *Na niehumanitarnej ziemi*, Warszawa 1981; idem, *Wspomnienia starobielskie*, Warszawa 1979, wyd. Nowa; R. Czerwińska (właśc. Róża Holzman), *W szczęściu byłiby to ludzie dobrzy...*, [Wrocław] 1987, wyd. Profil; G. Herling-Grudziński, *Inny świat. Zapiski sowieckie*, Warszawa 1981, wyd. Nowa; J. Jochimek, *Za kręgiem*, Warszawa 1987; S. Knapp, *Kwadratowe słońce*, Warszawa 1987, wyd. Wyzwolenie; W. Kraśniewska (właśc. Barbara Skarga), *Granica. Losy Polaków w ZSRR*, Warszawa 1986, wyd. im. O. Palme; S. Mikołajczyk, *Zniewolenie Polski. Przykład sowieckiej agresji*, Warszawa 1984, wyd. Nowa; J. Nagrabiecki, „Wandal”, *Idąc na hasło. Zapiski partyzanta*, Warszawa 1989, wyd. Pokolenie; S. Ostrowski, *W obronie polskości Ziemi Lwowskiej. Dnie pohańbienia 1939–1941. Wspomnienia*, Warszawa 1986, wyd. Pokolenie; A. Pajdak, *Z Pruszkowa na Lubiankę*, Warszawa 1986, wyd. im. O. Palme; S. Piekut, *Pod krwawym niebem: z Polski do Rosji Stalina*, Warszawa 1989, wyd. Przedświt; A. Popławski, *12 lat katongi*, [Toruń] 1988, wyd. Kwadrat; J. Prawdzic-Szlaski, *Nowogródzczyzna w walce 1940–1945*, Szczecin 1989, wyd. Errata; K. Pużak, *Wspomnienia 1939–1945*, Warszawa 1981, wyd. Krąg; K. Rudnicki, *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939–1947*, Warszawa 1987, wyd. Pokolenie (ogółem cztery różne wydania); J. Sigda, *Wspomnienia Sybiraka 1944–1955*, Wrocław 1988, wyd. Aspekt; A. Solski, *Pamiętnik znaleziony w Katyniu*, Warszawa 1989, Wydawnictwo WP „Most”; Z. Stypułkowski, *Zaproszenie do Moskwy*, Lublin 1981, wyd. Spotkania; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 1981, wyd. Oficyna (sic!) Liberalów; J.K. Umiastowski, *Przez kraj niewoli. Wspomnienia z Litwy i Rosji lat 1939–1942*, [Warszawa 1985], wyd. Kret; W. Wielhorski, *Wspomnienia z przeżyć w niewoli sowieckiej, Łódź–Poznań–Toruń–Wrocław 1985*, wyd. Towarzystwo Oświaty Niezależnej; T. Żencykowski, *Dramatyczny rok 1945*, Warszawa 1981, wyd. Głos. Józef Włodek wydał fragmenty wspomnień jako Wincenty Briński, *Polacy w łagrach radzieckich w latach 1944–1947*, cz. 1, 2, Białystok 1984, wyd. Unia Nowoczesnego Humanizmu, błędnie niekiedy klasyfikowana jako praca Brulińskiego. To nie jest pełna lista, tytułem przykładu podałem druki zwarte, a przecież tematyka historyczna i martyrologiczna pojawiała się też na łamach prasy niezależnej.

Ważne są tu dla mnie nie tyle i nie przede wszystkim opinie autorów (bo one na temat stosunku między sowieckością a rosyjskością są różne), ile wrażenie ich czytelników, którzy nie zawsze musieli być skłonni, czytając opisy sowieckiego terroru, do dokonywania subtelnych rozróżnień. Oczywiście problematyka polsko-sowiecka przeważnie nie była jedynym poruszonym tam tematem, ale jej waga w historii najnowszej sprawia, że występuje ona chyba w każdym wspomnieniu aktywnego społecznie i politycznie Polaka w okresie po 1939 r. Rzecz jasna, problematyka ta występuje nie tylko w literaturze wspomnieniowej, lecz także w opracowaniach historycznych o charakterze naukowym, wydanych w „drugim obiegu” czy publicystyce historycznej.

Pamięć o krzywdach ze strony ZSRR umacniały uroczystości rocznicowe, będące w latach osiemdziesiątych jedną z zauważalnych form aktywności opozycyjnej³⁶.

Warto nadmienić, że w podziemiu wydawniczym pojawiały się pozycje opisujące jednocześnie się rosyjskiego nacjonalizmu (niekiedy o wręcz szowinistycznym charakterze) i marksizmu w ZSRR, co w naturalny sposób sprzyjało utrwaleniu postrzegania ZSRR jako emanacji rosyjskości. Co ciekawe, autorem jednej z takich prac był Andrzej Drawicz, znany jako zdecydowany przeciwnik łączenia tych dwóch rzeczywistości³⁷.

Przykładem widzenia sowietyzmu i utożsamianych z nim Rosjan może być satyryczna książka Sergiusza Piaseckiego *Zapiski oficera Armii Czerwonej*. Bohater – żołnierz biorący udział w sowieckiej agresji na Polskę 17 września 1939 r. i okupacji Wileńszczyzny – zostaje porzucony przez wycofującą się jednostkę i podczas okupacji niemieckiej ukrywa się u Polaków, usiłujących go ucywilizować. Jest człowiekiem prymitywnym (termos z herbatą wziął za bombę, a brak odwieszalni jest dla niego świadectwem braku higieny), a jednocześnie ślepo wierzy w propagandę sowiecką, będąc całkowicie przez nią ukształtowany. Po powrocie Sowietów w 1944 r. denuncjuje ukrywającą go rodzinę przed NKWD, m.in. informując, że ukrywali dezertera z Armii Czerwonej, czyli jego samego³⁸. Popularność tej satyry (siedem podziemnych wydań w omawianym okresie) pokazuje, jaki obraz ZSRR/Rosji przeważał w środowisku może niekoniecznie autorów i liderów podziemia, ale na pewno ich czytelników i zwolenników.

Część opozycji była zdania, że wyzwolenie Polski musi być związane z wyzwoleniem się narodów ZSRR i utworzeniem przez nie państw narodowych³⁹. Były to głównie ugrupowania nurtu niepodległościowego: Polskie Porozumienie Niepodległościowe (PPN)⁴⁰, Konfederacja Polski Niepodległej (KPN)⁴¹, Polska Partia Niepodległościowa (PPN)⁴², Liberalno-Demokratyczna Partia Niepodległość (LDPN), Grupa Pisma „Niepodległość”⁴³, ale na bardzo podobnym stanowisku stały środowiska odwołujące się do socjalizmu (socjaldemokracji): Wolność Sprawiedliwość Niepodległość, Grupa Polityczna „Robotnik”, Polska Partia Socjalistyczna (we wszystkich swoich odłamach). KPN przekonanie o takiej możliwości wyrażało nie tylko na podstawie ogólnego uznania, że inne narody – podobnie jak Polacy – dążyć będą do niepodległości, lecz także na próbie analizy procesów demograficznych w ZSRR⁴⁴.

Na rozpad ZSRR w związku z dążeniami niepodległościowymi narodów nierosyjskich liczyły też podziemne środowiska lewackie (trockiści – m.in. środowiska pism „Front Robotniczy”, „Kret”, anarchistyczny Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, Ruch Wolność i Pokój)⁴⁵.

³⁶ T. Szczepański, PRL a pamięć...

³⁷ A. Drawicz, *A/kos czyli szkoła podłości*, Warszawa 1987, wyd. Pokolenie.

³⁸ S. Piasecki, *Zapiski oficera Armii Czerwonej*, Warszawa 1981. W l. 1981–1989 książka ta miała siedem podziemnych wydań, co świadczy o dużej popularności (liczba wydań za: Archiwum Opozycji...).

³⁹ Dzieje tej koncepcji w polskiej myśli politycznej są dość dobrze opisane. Zob. M. Boruta, *Wolni z wolnymi, równi z równymi. Polska i Polacy o niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków 2002, o interesującym nas okresie zob. s. 267–309; A. Nowak, *Jak rozbić...*

⁴⁰ Ogólnie: *Encyklopedia Solidarności*, t. 1, o programie wschodnim: M. Boruta, *Wolni z wolnymi...*, s. 277–280.

⁴¹ Ogólnie o KPN: A. Słomka, *Historia KPN*, Katowice 1997; *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. M. Wenklar, Kraków 2011. *Krakowską KPN omawia*: M. Lewandowski, M. Gawlikowski, *Prześladowani, wyszydzani, zapomniani... Niepokonani*, t. 1: *ROPCiO i KPN w Krakowie 1977–1981*, Kraków 2009.

⁴² http://www.encyklopediasolidarnosci.pl/wiki/index.php?title=T00868_Polska_Partia_Niepodleg%C5%82o%C5%9Bciowa, dostęp 9 VI 2015.

⁴³ M. Jankowiak, *Podziemne spojrzenia na Wschód. Koncepcje relacji polsko-rosyjskich na łamach miesięcznika politycznego „Niepodległość” i „Polityki Polskiej”*, w: *Rosja w polskiej myśli...*

⁴⁴ zob. J. Łukaszów (właśc. Tadeusz Andrzej Olszański), *Narody ZSRR. Sytuacja dzisiejsza i perspektywy*, Warszawa 1989, wyd. Polskie.

⁴⁵ T. Szczepański, *Między konspiracją a sektą*, <http://www.glaukopis.pl/pdf/czytelnia/czytelnia-1-5.pdf>. O anarchizmie takżew: „Homek”.

Oczywiście rozumiano, że w wypadku powodzenia tego programu stratę poniesie nie tylko komunizm, lecz także imperializm rosyjski, nawet ten niekomunistyczny. Przecież wsparcie narodów ULB w ich walce z sowietyzacją, w praktyce ZSRR będącej rusyfikacją, oznacza wzmacnianie tego, co oddziela je od Rosji (każdej, także tej niekomunistycznej). Zdawano sobie sprawę, iż odrodzenie narodowe tych narodów musi się opierać na kontrze do szeroko pojętej rosyjskości, co w naturalny sposób spowoduje wrogą reakcję także Rosjan niekomunistów, przywiązanych do swojego imperium⁴⁶.

Dopuszczano możliwość uznania przez kierownictwo nowej niekomunistycznej Rosji jej wycofania się do granic etnicznych, nie miano jednak złudzeń, że zgoda ta przyjdzie łatwo⁴⁷. Stąd postulat sojuszu narodów zagrożonych moskiewskim imperializmem (idea Międzymorza), obecny zarówno w programie zasadniczo prawicowych KPN i publicystyce „Niepodległości”, w programach i publicystyce mniejszych odłamów nurtu niepodległościowego opozycji (PPN, LDPN), jak i programie socjalistycznego WSN⁴⁸.

Ten realizm wynikał najczęściej z politycznej analizy doświadczeń historycznych z imperializmem rosyjskim, a także z analiz geopolitycznych. ZSRR jawił się po prostu jako kolejne wcielenie imperialnej Rosji, zwłaszcza w aspekcie geopolitycznym. Sformułowanie z programu Polskiej Partii Niepodległościowej: „Jesteśmy przekonani, że w końcu Rosjanie cofną się za Dniepr. Pojawi się powtórnie szansa na stworzenie wspólnoty narodów dziś gnębionych przez Sowiety”⁴⁹, jest dobrym i dość typowym przykładem tego stanowiska.

Zapleczem intelektualnym dla programu wsparcia procesów rozpadu imperium sowieckiego była grupa redakcji pism specjalizujących się w problematyce wschodniej i środkowoeuropejskiej („Obóz”, „ABC”, „Nowa Koalicja”, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, „Międzymorze”). Bliższe zetknięcie się z praktyką sowietyzacji, ale i rusyfikacji republik sowieckich z pewnością umacniało przekonanie o imperializmie jako głęboko zakorzenionym atrybucie rosyjskiej (moskiewskiej) tradycji politycznej, niedającej się tylko sprowadzić do skutków komunistycznej ideologii.

Czasem mamy do czynienia z próbą analizy odwołującej się do odrębności kulturowej i cywilizacyjnej Rosji i Europy. Takiej próby dokonał członek ROPCiO Kazimierz Janusz w swoich Konfrontacjach⁵⁰. Próbę tę ponowił już w III RP, wydając List do Rosjan, uznał, zatem, że pomimo zmiany ustroju i upadku ZSRR problematyka ta nadal jest aktualna.

Utożsamienie ZSRR z Rosją można zauważyć w dokumencie „Karta 1984 [program polityczny TKZ NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej]”⁵¹, w którym znajduje się (w części 3) bezpośredni zwrot „Do Rosjan”, rozumianych – już w samym tytule – jako ogół obywateli ZSRR. Tekst jest istotny dla omawianego tematu ze względu na twórców. Pomimo wkładu doradców, m.in. Kazimierza Janusza, był on dokumentem napisanym i zatwierdzonym (jednogłośnie) przez TKZ – symboliczny przeciwieństwo dla całej „Solidarności” zakład pracy. Był to zatem głos reprezentatywnego środowiska dla największej struktury opozycyjnej, jaką nadal stanowił NSZZ „Solidarność”. Podkreśla on różnicę pomiędzy kulturą polityczną Polski – opartą na tradycjach republikańskich – a Rosją, zawsze rządzoną despotycznie („[...] stanowicie odrębny świat zbudowany w stosunku do świata demokracji na zasadzie wrogości”⁵²). Wymienia znane z historii XX w. działania antypolskie ZSRR, których celem było zniewolenie Polaków („Oskarżamy was [...] że czynicie wszystko, byśmy stali się waszymi niewolnikami”⁵³). Podkreśla zależność władz PRL od Moskwy, z czego wynika odpowiedzialność tej ostatniej także za zbrodnie PRL. Adresatem tej części „Karty 1984”

Pismo Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1990, red. G. Berendt i in., Gdańsk 2013. Praca działacza WiP Jerzego Żurko Pokój między sobą zachowywać. Rzecz o mniejszościach w Polsce współczesnej, Wrocław 1988, Biblioteka WiP, jest nie tylko wykładem tego, co środowisko WiP myślało o problematyce mniejszości narodowych, lecz zawiera też tezy dotyczące polityki wschodniej.

⁴⁶ L. Morfeusz (właśc. Jerzy Targalski), Polacy wobec kwestii wschodniej, „Niepodległość” 1983, nr 18–19; idem, Polacy wobec kwestii wschodniej (c.d.), „Niepodległość” 1983, nr 20.

⁴⁷ M. Jankowiak Podziemne spojrzenia na Wschód..., s. 171–172. Opisany tam sceptycyzm środowiska „Niepodległości” wobec konceptu demokratyzacji Rosji i porzucenia przez nią imperializmu był właściwy zasadniczo całemu nurtowi niepodległościowemu opozycji w omawianym okresie.

⁴⁸ Polska i Międzymorze. Wokół dróg działania i programu przyszłości, wyd. WSN. O KPN zob. przypis 41.

⁴⁹ Powstań Polsko. Zarys myśli programowej nowej prawicy polskiej, Warszawa 1989, s. 21.

⁵⁰ Janusz K., Konfrontacje, Warszawa 1975, b.w. [druk podziemny].

⁵¹ Karta 1984 [program polityczny TKZ NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej], [1984] b.m. i d.w.

⁵² Ibidem, s. 13.

⁵³ Ibidem, s. 15.

są Rosjanie, autorzy utożsamiają ich z systemem komunistycznym, nie czyniąc różnicy między rosyjskością a komunizmem, przynajmniej w sferze działań politycznych.

Warto jednak zauważyć, że w tekście tym mowa jest także o „szlachetnych Rosjanach”, którzy rozumieją prawdę o naturze sowieckiego systemu i przeciwstawiają się mu. Wprawdzie są oni wspomniani mimochodem, niemniej jednak warto to odnotować. Dodajmy, że przecież w tamtej epoce stanowili oni zupełny margines narodu rosyjskiego.

Dobry naród w mocy złych władców. Rosja w optyce demoliberalnych środowisk opozycji

Rodzajem stanowiska pośredniego między dwoma przedstawionymi jest przekonanie, że Rosjanie są narodem – ofiarą komunizmu i że istnieje zasadnicza odrębność pomiędzy nimi a uciskającą ich władzą. Przekonanie to w syntetycznej postaci można zobaczyć na znaczku wydanym w „drugim obiegu”, przedstawiającym żołnierzy ROA i flagę rosyjską z opisem „Rosja od 25. 10. 1917 pod rządami czerwonej utopii”. Temat rosyjskich przeciwników komunizmu na znaczkach podziemnych pojawiał się zresztą częściej – pokazani na nich zostali chociażby Władimir Bukowski, Jelena Bonnier, Josif Brodski, Andrzej Sacharow czy Aleksander Sołżenicyn⁵⁴. Rosja ukazywana była w ten sposób jako kraj okupowany przez (w założeniu przecież międzynarodowy) komunizm.

Pogląd taki można spotkać w różnych środowiskach, jednak wydaje się najbardziej charakterystyczny dla nurtu określanego jako „lewica laicka”, którego najbardziej znanym przedstawicielem był Komitet Obrony Robotników – zwłaszcza jego działacze wywodzący się z rodzin o tradycjach komunistycznych, ze sztandarowymi postaciami Jacka Kuronia i Adama Michnika. W okresie po 13 grudnia 1981 r. reprezentatywne pisma tego środowiska to przede wszystkim „Tygodnik Mazowsze” i „KOS”⁵⁵.

Wyraźnym głosem wyrażającym przeświadczenie o komunizmie okupującym Rosję są wypowiedzi Andrzeja Drawicza, dość reprezentatywnego przedstawiciela środowiska „lewicy laickiej”. Jako literaturoznawca zajmował się on przede wszystkim piśmiennictwem rosyjskim, jednak przy tej okazji wypowiadał sądy o charakterze ogólniejszym⁵⁶. Popularyzował dorobek krytycznych wobec komunizmu pisarzy rosyjskich. Zwracał uwagę na niekomunistyczne, ale też i niedespotyczne elementy w tradycji rosyjskiej (np. kupieckie republiki Nowogrodu i Pskowa czy anarchiczne bunty ludowe), postulując, aby „zaczęto się po trosze uczyć odróżniania Sowietów od Rosji i ludzi od systemu”⁵⁷. Wyrażał przekonanie, że to warunki życia w totalitarnym systemie uczyniły Rosjan modelowymi rabami i postaciami z negatywnego stereotypu rozpowszechnionego w Polsce, a w warunkach zmienionych mogą zbudować system demokratyczny. Przestrzegał Polaków przed poczuciem wyższości wobec Rosjan, na tle bardziej rozwiniętego u nas oporu przeciw komunizmowi.

Ta postawa wynikała, moim zdaniem, z zaplecza ideologicznego tego obozu, jakim były idee oświecenia, z ich przekonaniem, że ludzie są równi, czyli tacy sami. Jest to przekonanie fundamentalne i jako takie z trudem przyjmujące fakty mu przeczące. Jeżeli wszyscy ludzie są mniej więcej tacy sami, to oznacza, że wszyscy chcą tego samego, czyli wolności i demokracji, i to w zachodnim rozumieniu tych pojęć. Jeżeli więc znajdujemy społeczeństwo, które w swojej masie wolność i demokrację odrzuca, łatwiej jest wytłumaczyć to oddziaływaniem szczególnych warunków niż tym, że cywilizacje ludzkie różnią się jakościowo i mają czasem diametralnie różne systemy najwyższych wartości. W takiej sytuacji bowiem wartości demokracji liberalnej nie byłyby powszechne, a przecież w oczach ich wyznawców aspirują one do powszechności. Na przekonaniu tym – że istnieje ogólnoludzka (a przynajmniej podzielana przez większość Polaków i Rosjan) wspólnota wartości demokratycznych – można również było budować nadzieje polityczne, co też explicite wyrażano⁵⁸.

⁵⁴ Poważny zbiór na stronie Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego www.sowiniec.pl. O poczcie podziemnej w: Kobyliński Anatol Sześć lat Podziemnej Poczty w Polsce (1982-1988), Rapperswil 1989.

⁵⁵ Określenie „warszawka” spopularyzowane w swoim czasie przez Piotra Wierzbickiego (Myśli staroświeckiego Polaka, Warszawa 1985, „Głos”) jest nazbyt publicystyczne, z kolei używane przez Kosseckiego Geografia... „nurt liberalno-wolnomularski” jest opisowo nawet dość trafne, ale może być odbierane jako obciążone ideologicznie.

⁵⁶ A. Drawicz, Pytania o Rosję, Warszawa 1981, wyd. Krąg; idem, Spór o Rosję, Warszawa 1987, wyd. Krąg.

⁵⁷ Idem, Spór o Rosję, s. 4.

⁵⁸ „Pana wolny głos do narodów świata jest świadectwem, że możliwe jest porozumienie Polaków i Rosjan, oparte na wierze w suwerenne prawa narodów, społeczności i osoby ludzkiej”. List do Andrzeja Sacharowa, „Tygodnik Mazowsze” 14 I 1987, nr 194. List podpisała grupa działaczy związkowych i politycznych (m.in. Lech Wałęsa, Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Jacek Kuroń, Zbigniew Romaszewski) i opozycyjnych intelektualistów (m. in. Andrzej Drawicz, Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik, Jarosław Marek Rymkiewicz, Andrzej Wajda).

Bardzo charakterystyczna była reakcja prominentnego przedstawiciela tego środowiska (wywierającego istotny wpływ na politykę zdelegalizowanej „Solidarności”) Dawida Warszawskiego (właśc. Konstanty Gebert) na omawiany tu już wcześniej dokument „Karta 1984”⁵⁹. Warszawski wyjaśnia niektóre oczywiste uproszczenia dokonane przez autorów dokumentu, jak te o tysiącletnim sąsiedztwie z Rosją. Mocno akcentuje nieobecność w tekście narodów nierosyjskich ZSRR i uważa to za godną zastanowienia słabość dokumentu⁶⁰. Jednak największym zarzutem redaktora „KOS-a” jest właśnie dokonane przez autorów „Karty 1984” utożsamienie Rosjan z systemem komunistycznym, wg niego całkowicie nieuprawnione.

Warto nadmienić, że chociaż środowisko „lewicy laickiej” zasadniczo odżegnywało się od programów politycznych opartych na koncepcji rozpadu ZSRR, wskutek m.in. ruchów narodowo-wyzwoleńczych wewnątrz imperium (właściwych dla nurtu niepodległościowego czy socjalistycznego opozycji w PRL), to jednak dostrzegało i podkreślało wielonarodowość Sowietów. Widoczne jest to choćby w lekturze „Tygodnika Mazowsze”. Na łamach pisma pojawiały się teksty nie tylko o najbliższym nam kulturowo i historycznie Międzymorzu bałtycko-czarnomorskim (częściej za J. Mieroszewskim używano pojęcia „obszar ULB”, unikając pojęcia „Kresy” ze względu na różne skojarzenia, jakie mogły one budzić u odbiorców), lecz także o obszarach dalej położonych, jak np. Kaukaz i Zakaukazie⁶¹. Publikowane materiały dotyczące sowieckich i rosyjskich opozycjonistów miały prawdopodobnie – oprócz warstwy czysto informacyjnej – także aspekt uświadamiający, dzięki któremu czytelnik mógł dostrzec złożoność Sowietów⁶².

Należy nadmienić, że przekonanie o przeciwstawności rosyjskości i sowietyzmu występowało także poza demoliberalnym obozem politycznym. Np. „Solidarność Walcząca” współpracowała z każdą siłą antykomunistyczną krajów obozu komunistycznego, zarówno narodami nierosyjskimi imperium (tzn. ich środowiskami antykomunistycznymi), jak i antykomunistycznie nastawionymi Rosjanami⁶³. (Symbolicznym wymiarem tej ostatniej współpracy było dołączenie rosyjskiej opozycjonistki Natalii Gorbaniewskiej do redakcji „Biuletynu Dolnośląskiego”, wiodącego pisma SW.) W jej publicystyce można spotkać przekonanie, że po upadku komunizmu wszystkie problemy (terytorialne, mniejszości narodowych) dzielące narody regionu łatwo zostaną rozwiązane⁶⁴. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że nastawiająca się na przyspieszenie upadku komunizmu SW wobec dysproporcji sił nie mogła przebierać między sojusznikami i rozważać, co będzie po osiągnięciu tego celu. Rozważania historiozoficzne o tym, co wynika z różnicy cywilizacyjnej między Polakami a Rosjanami, musiały ustąpić wobec pragmatycznej konieczności poszukiwania także rosyjskiego sojusznika do walki z komunizmem. Wspólny wróg wymuszał daleko idącą elastyczność wobec sojuszników z krajów regionu, i dotyczyło to zarówno KPN współpracującego z nacjonalistyczną emigracją ukraińską, jak i SW. Anegdotalnym przykładem tego problemu może być fakt, iż „Solidarność Walcząca” wydrukowała nawet blok znaczków („W 1000-lecie Chrztu Rusi – Solidarność polsko-rosyjska”) przedstawiających ikony w tym ikonę M.B. Kazańskiej. Biorąc pod uwagę fakt, że jej kult wiąże się z wojnami z Polską, można to uznać za przejaw daleko idącego pragmatyzmu.

⁵⁹ D. Warszawski (właśc. Konstanty Gebert), Falszywa karta, „KOS” 4 VI 1984, nr 56. Zob. także: L., Moim zdaniem, ibidem.

⁶⁰ Na niedostrzeżenie przez społeczeństwo polskie Białorusinów, Litwinów i Ukraińców jako podmiotów politycznych zwracał uwagę Bohdan Skaradziński („Kazimierz Podlaski”), Białorusini, Litwini, Ukraińcy, Warszawa 1984, wyd. Przedświt.

⁶¹ O tych ostatnich zob. w: Narody okrutnie ukarane, „Tygodnik Mazowsze” 11 X 1984, nr 101 – dot. Kaukazu Płn.; wt, Państwo krzyczących kamieni – Armenia, Armenia „Tygodnik Mazowsze” 6 II 1986, nr 157. Zauważmy, że artykuły te pochodzą z okresu jeszcze sprzed ujawnienia się konfliktu azersko-ormiańskiego, co zwróciło uwagę na ten obszar.

⁶² Ukraiński poeta o Polsce, „Tygodnik Mazowsze” 10 V 1984, nr 87 – streszczenie tekstu Wasyla Stusa poety i łagiernika); Oczy wszystkich dysydentów zwrócone na Polskę – wywiad z Natalią Gorbaniewską, „Tygodnik Mazowsze” 14 XI 1985, nr 146; J. Klincz, Anatol Szczarański na wolności, „Tygodnik Mazowsze”, nr 158 13 II 1986; B.D. i J. Klincz, W imieniu więźniów Gułagu, „Tygodnik Mazowsze” 27 II 1986, nr 160; Powtórniczy „Tygodnik Mazowsze” 10 IV 1986, nr 166; Zmarł Anatolij Marcenko, „Tygodnik Mazowsze” 17 XII 1986, nr 192; WT, Lekkie ale jednak ciepło ze Wschodu, „Tygodnik Mazowsze” 7 I 1987, nr 193; to tylko wybrane przykłady. W miarę rozwoju „pierestrojki” znacznie rosła ilość tekstów poświęconych działaniom ekipy Gorbaczowa i ich skutkom.

⁶³ P. Hlebowicz, Wydział Wschodni „Solidarności Walczącej”, <http://www.sw.org.pl/relacje/wschod2.html>, dostęp 9 VI 2015.

⁶⁴ Zob. wypowiedź Antoniego Kopaczewskiego, lidera SW w Rzeszowie, zaangażowanego m.in. w akcję wschodnią SW: „Treść pisemek, które przeczuliśmy na Wschód, była generalnie niepodległościowa, bardzo duży nacisk kładliśmy na zbliżenie między narodami, na stałość granic, na budowanie godnej przyszłości oraz na stwierdzenie, że głównym, a właściwie jedynym wrogiem wszystkich narodów Europy Wschodniej jest komunizm i komuniści, którzy zżęcznie wykorzystują niesnaski i uprzedzenia między narodami” – cyt. za: T. Szczepański, Mniejszości narodowe..., s. 54.

Podsumowanie

Zasadniczym rysem stosunku opozycji w PRL do Rosji było utożsamianie jej z ZSRR i traktowanie jako wroga utrzymującego w Polsce narzuconą i niedemokratyczną, nieliczącą się z interesem polskim władzę PZPR. Drugorzędne znaczenie miały środowiska moskalofilskie.

Wskazywano różnicę między sowietyzmem a rosyjskością, jednak głównie dostrzegali tę kwestię publicyści i (ogólnie) inteligenci. Wobec zaangażowania się w działalność opozycyjną (a przynajmniej jej wspierania) ludzi ze wszystkich warstw społecznych, często nieskłonnych do teoretyzowania i mających skrajnie złe doświadczenia (własne lub rodzinne) z systemem sowieckim, świadomość wspomnianego rozróżnienia była względnie rzadka.